

Pięć Dwa Dębiec, Hip hop

[x2]

Czym oddychasz? hip-hopem

A co pijesz? hip-hop

Kogo kochasz? hip-hop

Dobra, dobra starczy, stop

Sobotnie popołudnie siedzimy sami w chacie

nuda nas zabija na pewno to uczucie znacie

Po raz setny przesłuchane wciąż i wciąż te same płyty

Mam dekiel już od tego zryty

Ochota na imprezę spada na nas tak jak wiosenna ulewa

myśl o pannach alkoholu bardzo mocno nas rozgrzewa

Lecz niestety nic się nie szykuje. Jak mnie to dołuje

Ja chcę imprezy ja imprezy potrzebuję

Nagle zniemacka słyhać odgłos telefonu

wzbudza w nas nadzieję, wzywa tak jak brzmienie kościelnego dzwonu

Szybciej niż Carl Luis dobiegam do słuchawki:

Hało kto mówi? to ja, odzywa się znajomy głos

Idziecie na imprezę? to pytanie nokautuje jak Tysona cios

Jasne stary spadłeś nam z nieba

to było czego nam trzeba jak głodnemu kromki chleba

Gdzie i kiedy? tu i tam

masz alkohol? mam, a masz jointy? mam

A dasz nam? jasne, że wam dam

To już wiem czemu cię znam

Już dzwoniemy po taryfę będziemy lada chwila

trafiłeś w sedno sprawy jak Daewoo debila

Dwa, dwa, dwa, trzy, trzy, trzy, my wozimy płacisz ty

Pół godziny i spełnią się dzisiejsze sny

Czym oddychasz? hip-hopem

A co pijesz? hip-hop

Kogo kochasz? hip-hop

Dobra, dobra starczy, stop

Wchodzimy, kark na karku a na karku kark

Co jeden jeszcze większa łapa, większa klata jeszcze większy bark

Po drugiej stronie sali siedzą nasi ludzie

próbują tu wytrzymać w wielkim trudzie

Co za dolina jeszcze bardziej zrzędła mi mina

Wolał bym już iść do multikina. Pytam się co jest grane

to dopiero 9 godzina a towarzystwo całe najebane

Kierunek Bar kino Superstar, cztery 50-siątki ja cztery 50-siątki ty

Rozglądamy się dookoła, ruszamy do gry

Mój Boże tutaj chyba już nic nie pomoże

bieda jak na bliskim wschodzie

jak w więzieniu o chlebie i wodzie

Ale lepsze to niż grzanie dupy w domu

nie muszę tego tłumaczyć nikomu

Do stolika wracamy, wypijemy, pogadamy, zajaramy

Ekipę rozkręcić się staramy

Możemy to zrobić tylko tym co mamy a co mamy?

mikrofony, więc je wyciągamy, idziemy do DJ'a

Pieniądze do ręki, zaraz tu polecą hip-hopowe dźwięki

Podłączamy no i zaczynamy

Prosto z Poznania rewolucja nie do zatrzymania

wielka epidemia rymowania. Pojawiamy się tu z nikąd

52 w drodze na sam szczyt, jak to Hans powiedział

Tak zabłyśnie o nas w mig, uwierz, bo to żaden kit

Dajemy tłumom to czego im trzeba

rymy opadają na twą głowę tak jak manna z nieba

Dwie magiczne cyfry zaczynają świecić w mroku

zblizamy się do celu. Krok po kroku

Tego roku zaczęliśmy i już nigdy nie skończymy

Hip-hopem przesycone wszystko co robimy

Jesteśmy właśnie tacy i już się nie zmienimy. Nie...

Leję słowami dobrymi tak jak [?]

rozświetlam opływającą całą salę mrok
Pierwszy krok już za mną, teraz prę przed siebie prostą drogą
Każdego kto a niej stanie poczęstuję nogą
trzymam swój mikrofon w garści tak jak twoją dupę grawitacja
Kopne cię tam a zobaczysz jak wygląda z bliska orbitalna stacja
Gracja, zaraz wyłaniam się z dymu, wprawiam wszystkich w osłupienie
Oniemienie pozwala mi zawładnąć tumem
który porusza się właśnie tak jak ja tego chcę
Gra według moich zasad gry, w moją grę
teraz wszyscy wyrzucacie ręce w górę i śpiewacie razem z nami chórem
Czym oddychasz?
A co pijesz?
Kogo kochasz?
Dobra, dobra starczy, stop
Hip-hopem, hip-hop, hip-hop, hip-hop, hip-hop
Yyy, czym oddychasz? hip-hopem
Kolejna relacja Zachodnia Strona Dębca
Dzisiaj w studio Doktor Wiktor Wektor
powie nam coś na temat oddychania
O dzień dobry państwu
No więc oddychanie tlenowe to biologiczne
utlenienie substratów organicznych
w celu uwolnienia i zmagazynowania ATP
zawartych w nich energii
Proces ten zachodzi w komórkach większości organizmów
Składa się z trzech etapów
W pierwszym etapie yhhym przepraszam was etapie
yhhym ten tak zwany tchyyyyyyyy chyyyyyyy
Zachodnia Strona Dębca Radio żegnamy Do usłyszenia
Jeszcze chciałem kilka słów do tych młodych ludzi którzy słuchają 52
Ludzie no przecież jak oddychać hip-hopem
No przecież to jest niemożliwe
Po prostu wciskają wam jakieś kity
W ogóle słuchacie jakichś głupi durnych piosenek, że hip-hopy
Potem się duszą ludzie na ulicach padają normalnie
jeden przy drugim pada, tu pada, tam pada
Wszyscy słuchają 52 nie wiem o co chodzi